



Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24

00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04; 29-35-69

Telefon dyżurny: 21-34-34

ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41

Telex: 816-436

BS/57/4/89

KONDYCJA PSYCHICZNA POLAKÓW W 1988 ROKU

Komunikat z badań

Luty 1989 r.

Kondycja psychiczna zależy w dużym stopniu od tego, jak jesteśmy przygotowani do życia i jak ono przebiega. Codzienne doświadczenia, radości i niepowodzenia sterują nastrojami, wpływają na samopoczucie, dostarczają życiowej energii. Im więcej w życiu frustracji, im więcej stresogennych czynników, tym większe niebezpieczeństwo wejścia człowieka na "jałowy bieg". Wtedy zaś codzienna egzystencja jest już tylko prostą reakcją na zmęczenie, ucieczką od niepowodzeń, a nie walką o zmianę swego losu.

Dla kondycji psychicznej ważny jest społeczny klimat. Jeśli w społeczeństwie przeważa przekonanie, że życie jest beznadziejne i nie można nic zrobić, żeby je polepszyć, los człowieka bowiem nie zależy od niego samego, to nie tylko wydatnie obniża się jego kondycja psychiczna, ale także zostają zahamowane działania mogące przynieść poprawę egzystencji. Często sprzyja to rozwinięciu się postaw roszczeniowych wobec innych, przede wszystkim zaś wobec władzy.

Sondaż "Jak minął rok 1988?"¹ dostarczył nam m.in. odpowiedzi na pytania, czy w ubiegłym roku Polacy byli zadowoleni ze swego życia, jakie było ich samopoczucie, jakich uczuć doświadczali najczęściej, a także jak postrzegali swoje życie codzienne i czego się spodziewają w przyszłości.

1. Czy Polacy są ze swego życia zadowoleni?

Większość badanych (67%) jest ze swego dotychczasowego życia zadowolona, mimo że warunki swej egzystencji ocenia raczej źle, niewiele widzi powodów do zadowolenia w życiu zawodowym i publicznym, negatywnie wypowiada się o funkcjonowaniu rozmaitych służb społecznych, z obawą patrzy w przyszłość. Ten paradoks wydaje się wynikać z tego, że ludzie po prostu chcą być ze swego życia zadowoleni i chcą być optymistami co do swojej przyszłości. Rzeczywistość, którą postrzegają tak pesymistycznie, nie jest w stanie zasadniczo zmienić ich postaw.

¹ Zrealizowany w dniach 24-29 listopada na ogólnopolskiej próbie udziałowej dorosłej ludności (1468 osób).

O tym, że zadowolenie z życia ma wartość imperatywu, świadczy fakt, że nie odnotowano istotnych różnic w omawianej kwestii pomiędzy kobietami i mężczyznami, ludźmi młodymi i starszymi, mieszkańcami wsi i miast, a także pomiędzy mniej a bardziej wykształconymi. Czynnikiem decydującym w największym stopniu o zadowoleniu bądź niezadowoleniu z życia są warunki materialne - wraz z obniżeniem się ich oceny rośnie odsetek niezadowolonych (tab.1). Istotny wpływ ma także miejsce zajmowane w strukturze społeczno-zawodowej (tab.2). Częściej niż przeciętnie niezadowoleni z życia są robotnicy i emeryci, rzadziej zaś rolnicy indywidualni, inteligencja techniczna i nietechniczna oraz właściciele prywatnych firm.

Tabela 1

w procentach

Ocena własnej sytuacji materialnej	Niezadowoleni z życia
Bardzo dobra	7,7
Dobra	17,7
Średnia	23,2
Zła	47,5
Bardzo zła	58,3

Tabela 2

w procentach

Kategorie społeczno-zawodowe	Niezadowoleni z życia
Inteligencja techniczna	18,5
Inteligencja nietechniczna	26,3
Urzednicy	34,5
Robotnicy wykwalifikowani	37,3
Robotnicy do prac prostych	43,9
Rolnicy indywidualni	26,3
Właściciele prywatnych firm	5,0
Emeryci, renciści	35,1
Studenci	32,2

2. Jak Polacy czuli się w minionym roku?

W 1988 roku samopoczucie większości Polaków było złe. Częściej przeżywano uczucia negatywne niż pozytywne; zatem życie codzienne dostarczyło więcej okazji do zdenerwowania, zniechęcenia i apatii niż do dumy i zadowolenia z tego, że coś się w nim udało.

Większość ludzi nie doznawała szczęścia na co dzień, aż 1/3 badanych często czuła się wręcz nieszczęśliwa, była na granicy depresji (tab.3).

Tabela 3

w procentach

Odczucia respondentów	Respondenci		
	ogółem	mężczyźni	kobiety
Doznawane często:			
Byłem:			
- zdenerwowany, rozdrażniony	71,7	70,1	73,3
- zniechęcony, znużony	54,6	50,0	59,0
- nieszczęśliwy, w depresji	34,1	26,8	40,9
Czułem się:			
- wyraźnie lekceważony przez władzę	33,4	38,3	28,9
- bezradny i samotny	31,3	25,5	36,6
Byłem urażony za krytykę	11,2	9,5	13,0
Doznawane rzadko:			
Byłem:			
- dumny ze swoich osiągnięć w pracy	66,7	64,4	68,9
- zadowolony, bo coś się udało, powiodło się w życiu	66,2	65,4	67,0
- szczególnie czymś zaciekawiony, zainteresowany	63,8	60,0	69,2
Czułem:			
- że sprawy układają się po mojej myśli	62,8	62,1	63,3
- że życie jest piękne, byłem szczęśliwy	72,6	72,3	72,5
Czułem się dumny, że jestem Polakiem	58,0	58,9	56,6

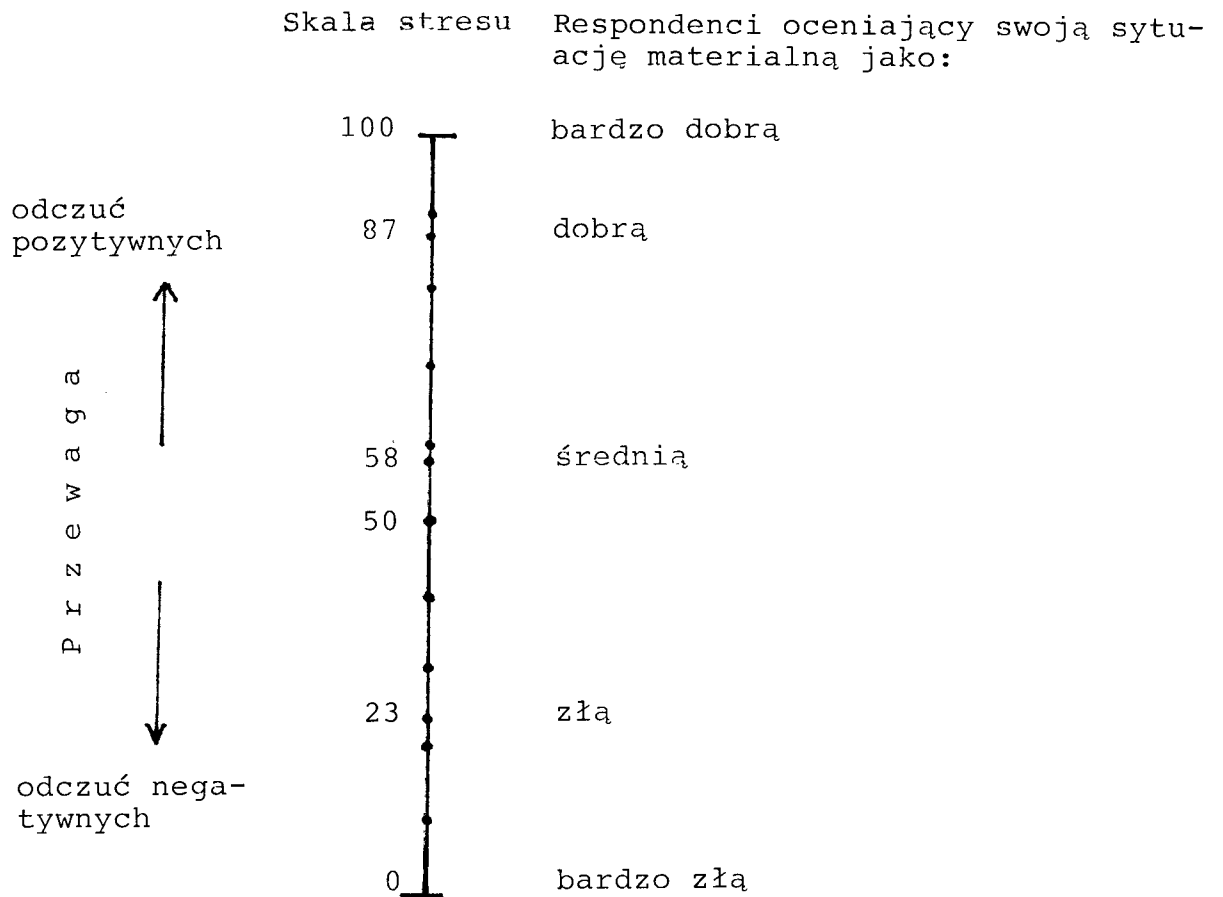
Wśród uczuć negatywnych przeważały te (np. zdenerwowanie, rozdrażnienie), które sygnalizują istnienie u wielu ludzi zablokowanej w mniejszym lub większym stopniu agresji, nie zaś, jak się często sądzi, apatii (np. bezradność).

Warto zwrócić uwagę na dość dużą różnicę w samopoczuciu mężczyzn i kobiet. W minionym roku kobiety częściej niż mężczyźni były znużone, bezradne i nieszczęśliwe, równie natomiast rzadko, a w kilku przypadkach nawet rzadziej, doświadczyły one uczuć pozytywnych. Tak wyraźnie obniżony nastrój (używając terminu z psychiatrii) zagraża nie tylko prawidłowemu funkcjonowaniu ludzi w ich rolach zawodowych czy publicznych, ale także prowadzi do stopniowej destrukcji ich życia rodzinnego, a to z kolei ujemnie wpływa na poczucie bezpieczeństwa społecznego.

Sytuację występowania negatywnych stanów emocjonalnych przy jednoczesnym braku równoważących je stanów pozytywnych określa się w psychologii mianem stresu. Różnice w poziomie stresu pomiędzy poszczególnymi kategoriami społecznymi przedstawiono na skali stresu. Przy jej konstruowaniu wykorzystano wszystkie wskaźniki przedstawione w tabeli 3. Im wyższą pozycję na tej skali zajmuje respondent, tym częściej przeżywał on w minionym roku uczucia pozytywne.

W ubiegłym roku podobnie jak w przypadku ogólnego zadowolenia z życia o samopoczuciu badanych decydowały ich warunki materialne (rys. 1). Warto podkreślić, że najlepszym jego miernikiem były nie deklarowane dochody, lecz subiektywna ocena swej sytuacji materialnej. Im badani lepiej ją oceniali, tym lepsze było ich samopoczucie. Osoby o wysokich dochodach częściej niż przeciętnie twierdziły, że coś się im udało w życiu (71%), że były szczęśliwe (55%) i dumne z osiągnięć w pracy. Dużo rzadziej odczuwały bezradność i samotność (13%) oraz stany bliskie depresji (14%). Wprawdzie 50% dobrze sytuowanych bywało często zdenerwowanych i rozdrażnionych, ale jest to jednak relatywnie mniej niż w całej badanej zbiorowości.

Samopoczucie pogarszało się z wiekiem. Wśród 60-latków było dwukrotnie więcej osób odczuwających samotność i bezradność niż w grupie 18-24-latków. Wraz z wiekiem zmniejszała się



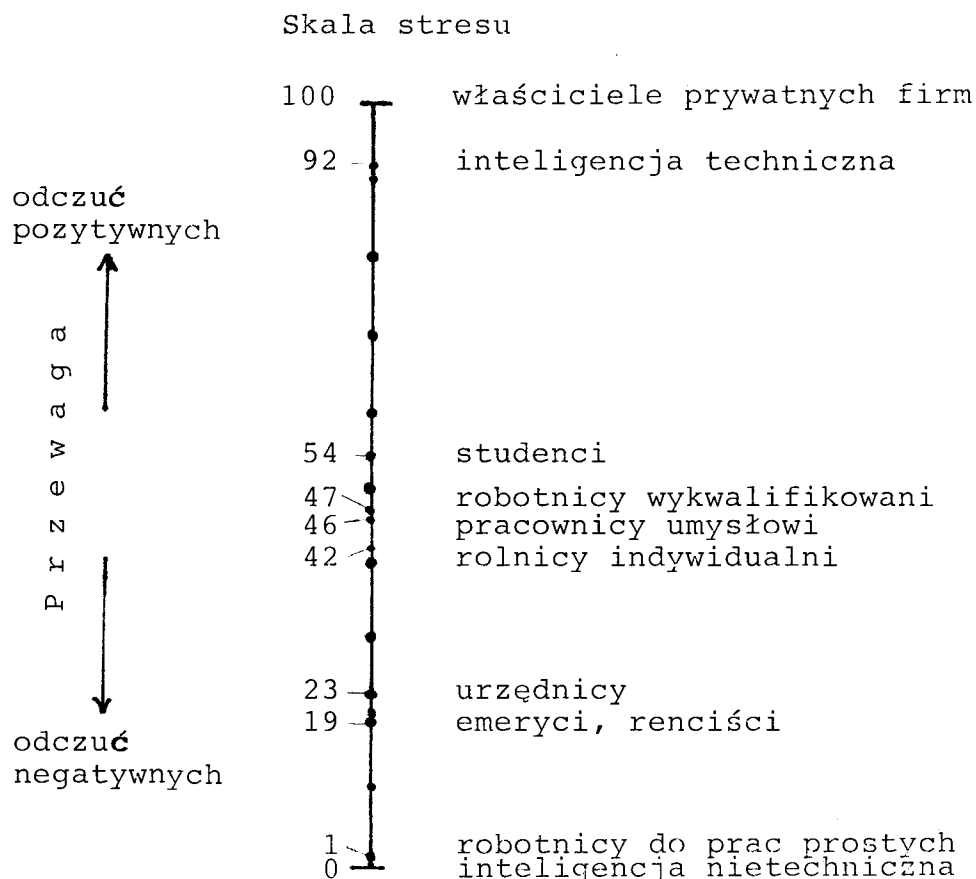
Rys.1. Pozycja respondentów na skali stresu w zależności od oceny własnej sytuacji materialnej

liczba twierdzących, że coś się im w życiu powiodło i szczęśliwych.

Rzecz ciekawa, zniechęcenie i zdenerwowanie były uczuciami dominującymi we wszystkich grupach wiekowych.

Interesująca - jak się wydaje - jest zależność pomiędzy samopoczuciem a przynależnością do grupy społeczno-zawodowej (rys.2). Zdecydowanie najlepsze samopoczucie mieli właściciele prywatnych firm oraz inteligencja techniczna. Pozostałe grupy lokują się na skali stresu poniżej strefy środkowej, wyrażającej względną równowagę nastrojów. Najniższą pozycję zajmuje inteligencja nietechniczna oraz robotnicy niewykwalifikowani; poziom stresu w tych grupach był najwyższy.

Jak już powiedzieliśmy, w ubiegłym roku prawie nikt nie był wolny od stanu rozdrażnienia i zdenerwowania; najczęściej wskazywała na nie inteligencja nietechniczna (79%), najrzadziej inteligencja techniczna (59%). W tej grupie rzadsze też były stany



Rys.2. Pozycja różnych grup społeczno-zawodowych na skali stresu

zniechęcenia i znużenia (37%). Stany depresyjne pojawiały się częściej u urzędników, studentów, emerytów i robotników niewykwalifikowanych (ok. 4,0%) niż w pozostałych grupach społeczno-zawodowych. Lekceważenie ze strony władz najczęściej odczuwały: inteligencja nietechniczna (53%), osoby z wyższym wykształceniem (42%) oraz najbiedniejsi (38%).

Mimo że badani swoje samopoczucie w 1988 roku określali jako "raczej złe", to z punktu widzenia osobistego i rodzinnego życia miniony rok oceniali częściej jako dobry niż zły (tab.4). Około 19% respondentów uznało go za dobry dla Polski, 50% dla siebie i 46% dla rodziny. Ostatnie dwie oceny są zdecydowanie lepsze, bo miały na nie wpływ nie tylko doświadczenia ze świata instytucjonalnego, z życia zawodowego, publicznego itd., ale także - a może przede wszystkim - doświadczenia wyniesione z kontaktów z najbliższymi osobami oraz związane z działaniami samorealizacji.

Tabela 4

w procentach

Pytanie	Oceniający ubiegły rok jako:		
	dobry	ani dobry, ani zły	zły
Jaki był, najogólniej rzecz biorąc, 1988 rok:			
- dla Pana(i) osobiście	50,0	28,0	20,8
- dla Pana(i) rodziny	46,0	36,8	16,0
- dla Polski	18,8	26,4	48,0
Uwaga - Pominięto kategorie "trudno powiedzieć" i "brak danych".			

Na pozytywną ocenę własnego życia w minionym roku złożyła się zapewne, choć jak się wydaje w mniejszym stopniu, także naturalna wszystkim ludziom potrzeba osiągnięć i udanego życia. Dlatego też nawet przy dostrzeganiu wokół siebie wielu negatywnych zjawisk o wybitnie stresującym działaniu poszukiwali w swej prywatnej egzystencji - dla przeciwwagi - pozytywów, które pozwoliłyby im ocalić swój własny wizerunek.

3. Czy Polacy byli w minionym roku zadowoleni z pracy?

Blisko połowa badanych potwierdziła naszą sugestię, że praca dawała im zadowolenie, dużo mniej zaś (27%), że im nie dawała. Nie miało zdania w tej kwestii 18% badanych. Nie wystąpiły tu istotne różnice pomiędzy kobietami a mężczyznami. Podobne też były deklaracje we wszystkich grupach wiekowych. Jedynie najmłodsi (18-24 lat) i najstarsi (60 lat i więcej) nieco rzadziej niż pozostali wyrażali zadowolenie ze swej pracy. Nie było też większych różnic pomiędzy inteligencją techniczną a nietechniczną (55%), urzędnikami a robotnikami niewykwalifikowanymi. Najwięcej zadowolonych z pracy było wśród właścicieli prywatnych firm (70%), rolników (63%) i pracowników umysłowych (63%), najmniej zaś w grupie robotników do prac prostych (43%). Zadowolenie z pracy było również zależne od wykształcenia: im wyższe wykształcenie mieli badani, tym częściej byli ze swej pracy zadowoleni. Najsilniej różnicowała je sytuacja material-

na badanych. Wśród uznających ją za złą zadowolonych z pracy było ledwie 36%, wśród uznających ją za bardzo dobrą aż 72%.

Choć praca zawodowa była dla znacznej części respondentów źródłem zadowolenia, to jednak tylko 29% badanych dostarczała ona często powodów do dumy; kobietom nieco rzadziej niż mężczyznom.

Wiek, co może zaskakiwać, wcale nie różnicował poczucia osiągnięć zawodowych. Rzadko byli zadowoleni ze swojej pracy zarówno wchodzący w życie zawodowe (18-24-latki - 68%), jak i dojrzały zawodowo (45-60-latki - 63%). Wśród osób z wyższym wykształceniem ponad połowa (58%) w ubiegłym roku nie była zbyt często dumna z osiągnięć zawodowych. Najwięcej satysfakcji z pracy mieli właściciele prywatnych firm, częściej niż przeciętnie inteligencja techniczna (37%), pracownicy umysłowi (37%) oraz rolnicy indywidualni (37%), najmniej zaś robotnicy do prac prostych (20%).

Istotnym wyróżnikiem sukcesów w pracy jest wynagrodzenie. O jego randze w odczuwaniu dumy z osiągnięć zawodowych świadczy znaczące zróżnicowanie ocen dotyczących pracy w zależności od sytuacji materialnej badanych. Wśród oceniających swą sytuację jako złą zadowolonych z osiągnięć w pracy było 16%, natomiast w grupie określających ją jako bardzo dobrą 45%.

4. Jak Polacy postrzegali swoje codzienne życie i czego się spodziewają w przyszłości?

Informacji na ten temat dostarczyły nam odpowiedzi badanych na pytania dotyczące życia codziennego: zakupów, trudności finansowych, załatwiania spraw w urzędach, rozrywki, uczestnictwa w strajkach itd.

W 1988 roku dla większości Polaków życie codzienne było "ciągłą gonitwą i szarpaniną" (71%), a także "nudne i przygnębiające" (60%). Mimo podejmowanych starań ledwie co trzeciemu badanemu udawało się kupić coś atrakcyjnego, nie planowanego, co czwarty natomiast bywał przy zakupach często oszukiwany. Blisko 40% respondentów musiało pożyczać pieniądze od znajomych, 24% zaś, aby poprawić swoją materialną egzystencję, grało na loterii fantowej. Co trzeci badany miewał trudności w załatwieniu sprawy

w urzędzie, co czwarty często czuł się niebezpiecznie w miejscach publicznych. Tylko 33% nie miało potrzeby zgłoszenia się do lekarza.

Większość nie uczestniczyła w imprezach rozrywkowych poza domem. Tylko 40% było kilka razy w kinie, 13% w teatrze. Czas wolny spędzano raczej w gronie najbliższych, rodziny i znajomych. Około 65% badanych przyjmowało gości kilka razy w roku.

Jak się wydaje, negatywne doświadczenia życia codziennego niekorzystnie wpłynęły na stosunki między ludźmi. Tylko 47% ogółu badanych wyrażało się o innych pozytywnie, zgodziło się z opinią, że "większość w społeczeństwie to mimo wszystko ludzie porządni, uczciwi", natomiast aż 42% potwierdziło, że "znacznie łatwiej jest trafić na drania, oszusta, cwaniaka niż na porządnego człowieka". Podobny rozkład odpowiedzi odnotowano w grupie kobiet i mężczyzn, wśród ludzi młodych i starszych. Jedynie osoby z wykształceniem wyższym oraz najzamożniejsi, a także inteligencja techniczna i nietechniczna, studenci oraz emeryci wyrażali się częściej lepiej o innych.

Na własną przyszłość większość Polaków patrzy raczej z pesymizmem. Około 50% respondentów zgadzało się z opinią: "nie sędzę, aby przyszłość mogła mi jeszcze przynieść cokolwiek", a tylko 34% - "mogę w życiu jeszcze wiele osiągnąć".

Przewidywania badanych co do własnej przyszłości są bardzo zróżnicowane. Przyjrzyjmy się bliżej tym różnicom m.in. ze względu na wynikające z nich społeczne implikacje (tab.5).

Do własnej przyszłości szczególnie pesmistycznie nastawione są kobiety. Połowa z nich nie liczy już na nic specjalnego. Pesymizm wobec przyszłości rośnie także z wiekiem. Najczęściej wypowiadali się z optymizmem o niej najmłodsi, chociaż i w tej grupie co piąty nie ma już większych nadziei. Po ukończeniu 45 lat, a więc jeszcze w wieku dużej aktywności zawodowej, pesymizm wzrasta skokowo. Prawie wszyscy z grupy wiekowej powyżej 60 lat są przekonani, że nie czeka ich już nic dobrego.

Tabela 5

w procentach

Wybrane kategorie	Respondenci zgadzający się z opinią:	
	"mogę w życiu jeszcze wiele osiągnąć"	"nie sędę, aby przyszłość mogła mi jeszcze cokolwiek przynieść"
<u>Płeć</u>		
Mężczyźni	40,5	43,3
Kobiety	27,9	54,0
<u>Wiek</u>		
18-24	65,2	20,7
25-34	50,8	30,8
35-44	39,4	36,8
45-60	17,2	66,5
61 i więcej lat	4,7	83,4
<u>Wykształcenie</u>		
Podstawowe	17,3	66,4
Zasadnicze zawodowe	42,0	40,2
Średnie	40,6	41,4
Ponadśrednie	55,7	27,9
<u>Grupa społeczno-zawodowa</u>		
Inteligencja techniczna	51,9	18,5
Inteligencja nietechniczna	39,5	31,6
Urzędnicy	36,9	53,6
Robotnicy wykwalifikowani	41,5	37,7
Robotnicy do prac prostych	23,6	62,6
Rolnicy indywidualni	34,7	43,1
Właściciele prywatnych firm	70,0	15,0
Emeryci, renciści	4,2	84,0
Studenci	76,8	16,1
<u>Ocena sytuacji materialnej</u>		
Bardzo zła	23,1	59,7
Zła	25,5	59,8
Średnia	35,2	46,2
Dobra	48,5	33,1
Bardzo dobra	59,6	25,5
Uwaga - Pominięto kategorie "trudno powiedzieć" i "brak danych".		

Wykształcenie wyraźnie zmienia te nastawienia. Najgorzej widzą swą przyszłość osoby z wykształceniem podstawowym, najlepiej zaś - z wyższym.

W podobnym kierunku różnicuje przewidywania co do przyszłości sytuacja materialna. Wśród najbiedniejszych pesymistów jest dwa razy więcej niż optymistów, wśród najbogatszych proporcje się odwracają.

Najczęściej optymistami są studenci (76,8%). Wśród inteligencji technicznej jest ich ok. 52%, w grupie zaś inteligencji nietechnicznej tylko 39,5%. W grupie tej aż 30% patrzy z obawą w swoją przyszłość, co wydaje się być dużo, zważywszy, że należą do niej ludzie często o bardzo wysokich kwalifikacjach. Dużo pesymistów jest także wśród urzędników i robotników do prac prostych, najwięcej zaś wśród emerytów.

x
x x

W konkluzji można stwierdzić, iż w minionym roku kondycja psychiczna Polaków była raczej zła. Na co dzień doświadczali oni dużo uczuć negatywnych, mało zaś takich, które poprawiłyby ich samopoczucie. W efekcie tego blisko połowa badanych widziała swoją przyszłość pesymistycznie.

Jak już wspomniano, wśród uczuć dominowały wyrażające frustrację potrzeb, a zarazem zablokowanie agresji, a nie dowodzące istnienia tak obniżonego nastroju, za którym stoi już tylko bezsilność i depresja.

Najważniejszą determinantą samopoczucia są czynniki materialne: najbiedniejsi czują się najgorzej. Ważna jest tu także funkcja, jaką ma się do spełnienia wobec przeciwności losu, i środki, jakimi się dysponuje, aby je pokonać. Z tego względu większy pesymizm cechuje kobiety, osoby starsze oraz robotników do prac prostych.

Czynnikiem wspomagającym nastrój jest zapewne wykształcenie i kapitał kulturowy z nim związany. Jednak wobec niedostatków materialnych ma on ograniczone działanie. Widzimy to na przykładzie zróżnicowania samopoczucia inteligencji technicznej i nietechnicznej.

W 1988 roku do najpowszechniej deklarowanych potrzeb społecznych należały bezpieczeństwo i spokój; aż 82% badanych zgodziło się z twierdzeniem: "wiele bym dał za to, żeby w kraju wreszcie zapanował spokój". Wskaźnik ten obok wymiaru politycznego (obywatelska troska o losy kraju, przejaw pewnej orientacji politycznej, oczekiwanie stabilnej władzy i państwa itd.) ma także wymiar egzystencjalny. Ludzie domagają się spokoju w kraju, ponieważ uważają, że od niego zależy ich osobisty los. Takie przekonanie nie tyle jest wynikiem postawy obywatelskiej, ile może wyrażać najbardziej podstawowy interes człowieka.